

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale, należność 1,50 zł z ed. noszonym przez pocztę 20 gr. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, słożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozateminalnych dostarczeń gazet, lub zwrotu esny abonamentu. Za dostawę ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach pocztowych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym opłaceniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Składnia pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,254.

Poniedziałek Kornelego i Cypr. mm.
Wtorek 5 ran św. Franc.
Środa N M P. Bol., Ireny

Dziś wschód słońca o godz. 5 17 zach. 5 52
Jutro „ „ „ 5 18 „ 5 50
Dziś „ księżycy „ 17 51 „ 5 51

Nr. 110

Wąbrzeźno, wtorek 17 września 1929 r.

Rok IX

Podróż Prezydenta Rzeczypospolitej szlakiem marszu 2 p. Szwoleżerów Rokitniańskich w r. 1920

(Patrz strona trzecia)

Rozwój Polski w świetle opinii wrogów.

Powszechna Wystawa Krajowa zmusiła Niemców uznać mocarstwowy rozwój Rzeczypospolitej

Niemcy nigdy nie byli przyjaciółmi narodu polskiego, a już zmartwycawstale państwo polskie w ciągu ostatniego 10-lecia było nieustannie przedmiotem ich bezwzględnych ataków.

Tem donioslejszą jest obecnie zmiana frontu antypolskiego w Niemczech, dokonana pod wpływem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, która w tak wspaniały sposób okazała światu siły żywotne Polski i jej olbrzymi rozwój w ciągu ostatnich 10-ciu lat.

Dowodem tej poniekąd rewolucji, dokonanej przez P. W. K. w pojęciach niemieckich, niech będą najcharakterystyczniejsze ustępy z licznych artykułów, jakie ostatnio ukazały się w prasie niemieckiej.

„Żelazna wola zrobiła porządek z „polską gospodarką” minionych czasów. Na każdym kroku napotyka nieuprzedzony, na poważne dążenia naprzód, świadomą celu odbudowę i niezwykle tempo rozwoju.” (Breslauer Neueste Nachrichten z 13. VI.)

„Jeśli chodzi o Wystawę, to bezwzględnie należy uznać, że w dwu latach dokonano imprezy nadzwyczajnej”. (Schlesische Zeitung z 12. VI.)

„Kwintesencją zwiedzenia Wystawy jest wrażenie, iż dokonano dzieła wielkiego, odzwierciedlającego pracę narodu, który w bezwzględnej przywiązaniu do Ojczyzny swej po upływie pierwszego dziesięciolecia stawia spokojnie i świadomie wysiłek swój na krytykę świata.” (Schlesische Volkszeitung.)

„Przemysł polski rozbudował się nadzwyczajnie, nie tylko wszędy, lecz i wżwyż. Polski przemysł górniczo-hutniczy wykazuje nadzwyczajny rozwój. Zwłaszcza przemysł górnośląski osiągnął wspaniałe rezultaty. Miejsce niemieckich techników i inżynierów zajęli Polacy i mogą oni istotnie z dumą spoglądać na rezultaty swej pracy.” (Volks-wacht z 15. VI.)

„Podkreślić należy bardzo zajmujący model portu gdyńskiego, który w czasie wojny światowej był małą wioską rybacką, a obecnie, jako nowoczesne miasto wyrasta na wielki port.” (8-Uhr-Abendblatt der Breslauer Zeitung.)

„Polska całą siłą dąży do zapewnienia sobie mocarstwowego stanowiska w świecie. — My Niemcy nie mamy powodu nie uznawać wielkości dzieła stworzonego w Poznaniu.” (Königsberger Allgemeine Zeitung Nr. 384.)

„Wystawa poznańska z punktu widzenia propagandowego i technicznego jest prosto arcydziełem. — Zdziwiałem jest, w jak różnorodnych dziedzinach w Polsce się obecnie pracuje.” (Berliner Börsen — Zeitung z 3 VIII.)

Drugie pismo tego rodzaju w Berlinie „Börsen-Courier” nie zachwyca się cokolwiek Wystawą, ale nawołuje eksporterów niemieckich, aby ją zwiedzili.

„Na podstawie ujawnionej pracy w pierwszym 10-cioleciu, Polska dała świadectwo, iż w pracy

Powrót Marszałka Piłsudskiego z wakacji.

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy z wyczasów letnich. Podróż odbył Marszałek samochodem. W przejeździe przez Warszawę na Pl. Trzech Krzyży, samochód P. Marsz. zatrzymał się wskutek zepsucia motoru. Dalsza jazda tym samochodem okazała się niemożliwa, wobec czego P. Marszałek postanowił przebyć drogę do Belwederu taksówką, którą też zawezwano z najbliższej

stacji autodorożek. Marszałek po przyjeździe do Belwederu z zainteresowaniem dopytywał się szofera o jego warunki pracy. Szofer nie chciał przyjąć zapłaty za kurs i ustąpił dopiero na wyraźne zlecenie P. Marszałka. Natychmiast po powrocie do Belwederu P. Marszałek przyjął szefa gabinetu pułk. Becka.

Wykrycie zamachowców na ministra Kwiatkowskiego

— LWÓW. Aresztowano tu 7 młodzieńców z ukraińskiej organizacji wojskowej, którzy w ub. sobotę spowodowali wybuch w gmachu administracyjnym Targów Wschodnich. Ośmy zamachowiec zdołał zbiec w niewiadomym kierunku. Aresztan-

ci zostali przesłuchani w późnych godzinach nocnych w obecności ministra Składkowskiego, który przybył autem z Warszawy.

Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Chiny udają się na skargę do Ligi Narodów

— Moskwa. Według otrzymanych tu wiadomości rząd nankijski polecił swojemu delegatowi przy Lidze Narodów powiadomić członków Ligi o wtargnięciu wojsk sowieckich na terytorium chińskie i o zajęciu przez nich stacji kolejowej Pogranicznaja i Mandżurja.

Podobno na skutek przeprowadzonej przez wojska sowieckie akcji władze chińskie zostały zmuszone do całkowitej ewakuacji stacji Pogranicznaja oraz do zamknięcia ruchu kolejowego w odcinku Pogranicznaja — Mulin.

Wielka banda przemytników w potrzasku

Władze państwowe na pograniczu polsko-litewskim wykryły wielką bandę przemytniczą, która od dłuższego czasu operowała w rejonie Suwałk. Aresztowano kilka osób na czele z niejakim Joachimem Herszlem.

Podczas rewizji znaleziono większą ilość kokainy, morfiny, medykamentów lekarskich, pochodzących z przemytu z Prus.

Również aresztowano kilka osób w rejonie Włajaj, przyczem ujawniono większą ilość jedwabiu i skórek karakułowych. Skonfiskowany towar, pochodzący z przemytu posiada wartość z górą 100 tysięcy złotych.

Zbrodnie marjawickie przed sądem.
Dnia 18 bm. odbędzie się w warszawskim są-

dzie apelacyjnym rozprawa osławionego „arcybiskupa” marjawickiego Kowalskiego.

pokojuowej rywalizuje z najwyższej cywilizacyjnie postawionymi państwami w Europie”. Przechodząc do wystawy szkolnictwa, autor artykułu stwierdza, że Polska w tej dziedzinie stanęła na bardzo wysokim poziomie. (Allgemeine Deutsche Lehrerzeitung z dnia 29 sierpnia.)

„Utarło się mniemanie, że Polska jest państwem sezonowym. Zgola innego zdania jest ten, kto ją bliżej pozna i przekona się naocznie o trwałości fundamentów, na których została zbudowana. Najpilniejszym jednak argumentem, świadczącym o sile i żywotności Polski jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, która pokazuje światu wybitną pracę całego społeczeństwa polskiego.” („Die Hanse” — Ilustr. Magazin für Deutsche Kultur und Wirtschaftsblatt — z dnia 1 września.)

„Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu robi wrażenie niezwykle i nowoczesne. Podziwiać należy, jak wielkiego dzieła dokonała Polska w tak krótkim okresie czasu, w tak trudnych warunkach ekonomicznych Europy.” („Prager — Presse”, organ Niemców w Czechosłowacji z 4. VI.)

„Wielkość i rodzaj Wystawy uczyniły na nas ogromne wrażenie, co do nadzwyczajnych postępów, jakie poczyniło życie kulturalne w Waszym kraju. . .” (Urywek z listu, nadesłanego przez wycieczkę Wyższej Szkoły Handlowej w Królewcu do dyrekcji P. W. K.)

„Rozwój ten (Polski) powinien liczyć na tem większe ogólno-gospodarcze powodzenie, im bardziej opiera on się na światowo-gospodarczym podziale pracy.” (Wyjątek z nadesłanego oświadczenia do P. W. K. przez dziennikarzy niemieckich z Westfalji i Nadrenji.)

Jest to tylko część tego, co napisała o Polsce i Wystawie prasa niemiecka. Jeżeli dodamy do tego jeszcze korzystne głosy prasy krajowej wobec Polski mniej lub więcej obojętnej, — będziemy mieli całokształt tej doniosłej dla nas rewizji dotychczasowych pojęć o Polsce w krajach zachodnich, a w szczególności w Niemczech.

A zatem rozwój Polski jest niezaprzeczalny bo uznają go nawet wrogowie. Dodać nam to powinno otuchy i energii do dalszych wysiłków o świetlaną przyszłość naszej wielkiej Ojczyzny.

W krainie „białych nocy.“

(Korespondencja własna.)

Niezapomniany będzie w mojej pamięci ów piękny wieczór czerwcowy, kiedy statek pod banderą Rzeczypospolitej, żegnany przez grupę miejscowych Polaków wyjeżdżał z portu w Rydze, biorąc kurs w stronę Estonji.

Po obustronach szerokiego ujścia rzeki Dźwiny do Bałtyku migotały tysiące światła których odbicie na ciemnej powierzchni wody dawało widok pełen fantastycznego uroku. To magazyny portowe, liczne fabryki pracujące w nocy, a już blisko pełnego morza oświetlone sygnały i latarnie morskie.

Po wyjeździe z Rygi statek „Gdynia“ pod dowództwem kap. Pacewicza objeżdżający z polskimi turystami kraje romantycznej północy, blisko 20 godzin pruł przejrzyste fale Bałtyku, zanim na widnokręgu ukazały się baszty wysokie wieże kościołów starej stolicy Estonji.

Pierwsze wrażenie z Tallina przypomniało nam góry, tak szybką zmienność pogody zastaliśmy bowiem w tem mieście. W chwili przybycia okrętu do portu miasto całe tonęło w głębokiej mgle, zakrywającej szczyty wież kościelnych, aby za krótką chwilę ustąpić miejsca promieniom zachodzącego słońca.

Zachód słońca. Nie oznacza on bynajmniej bliskiego nadejścia nocy. Na tej szerokości geograficznej w miesiącach czerwcu i lipcu noc nie istnieje wcale względnie zachodzi tu zjawisko t. zw. „białych nocy“. Między zachodem a wschodem słońca istnieje tylko bardzo krótka przerwa, w czasie której można spokojnie czytać na ulicy gazetę.

Jednym ze skutków tego ciekawego zjawiska jest fakt, że elektrownia, przez cały ten okres świętuje częściowo, albowiem latarnie uliczne nie palą się wcale, a także i mieszkańcy nie mają potrzeby oświetlać swych mieszkań.

W ciągu letnich miesięcy prawie przez całą noc panuje niezwykle ożywienie na ulicach miasta. Przygodny turysta odnosi wrażenie, że mieszkańcy Tallina, jak i wogóle w całej Estonji uwiecznieni w domach w czasie długiej i ciężkiej jak zwykle na północy zimy, — z nadejściem lata i „białych nocy“ pragną użyć dowoli jasnego dnia, złocistych promieni słońca i widoku zieleni, która pod niebem północy niezwykle świeża i ostrą odznacza się barwą.

Stolica Estonji, sięgająca swym powstaniem roku 1219, jest miastem pełnem uroku przeszłości i dużo przypomina nasz stary Kraków. Podobnie jak w podwawelskim grodzie, tak samo i tu widzi się zabytki średniowiecza w postaci resztek murów obronnych, potężnych baszt, gotyckich kościołów i starych malowniczych kamienic. Jest tu także i coś z Genui, a mianowicie wąskie i kręte uliczki, amfiteatralnie wznoszące się jedna nad drugą na stokach dość stromego wzgórza zamkowego.

Mieszkańcy Tallina wyznają w 86 procentach luteranizm, reszta jest wyznania katolickiego. Rzymskich katolików jest zaledwie 1 procent. Mają oni jednak swój kościół pod wezwaniem św. Pio-

tra i Pawła, w którym co niedzielę na nabożeństwie gromadzi się nieliczna kolonia polska, mająca również i swego księdza.

Ludność Estonji — to przeważnie rolnicy i rybacy. Inteligencji wśród niej niewiele. Do niedawna inteligencję stanowili przeważnie właściciele ziemscy, pochodzenia głównie niemieckiego, których wywłaszczyła dopiero reforma rolna wolnej republiki. Estonja wytwarza dziś powoli własną inteligencję i w tym kierunku widać już duże postępy. Analfabetów w kraju jest zaledwie 2 procent i to jedynie wśród mniejszości rosyjskiej.

Ustrój republiki estońskiej, liczącej podobnie jak Łotwa niespełna 2 miliony mieszkańców, — jest jedyny w Europie. Prezydent zwany tu „najstarszym w państwie“ jest zarazem prezesem gabinetu. Kiedy upada rząd, kończy się więc władza i prezydenta republiki. Oryginalny ten ustrój za prowadziła Estonja podobno.. z oszczędności.

Zwolennicy wszechwładzy parlamentarnej mieliby tu niezmiernie „budujący“ wzór. Żaden minister nie ma tu nic do gadania, każdym resortem rządu odpowiada komisja sejmowa, a minister jest tylko wykonawcą jej uchwał. Dzięki temu Estonja jest krajem o najwięcej przerośniętej władzy parlamentarnej w Europie.

Polska posiada w tym kraju wielkie sympatje, aczkolwiek orientacja estońska zwraca swe oczy również i w stronę Szwecji. Nasze stosunki handlowe z Estonją nigdy nie były zbyt wielkie, a w ostatnim czasie nieco się jeszcze pomniejszyły. Istnieje jednak nadzieja na dalszy pomyślny rozwój stosunków polsko - estońskich.

W Jerozolimie znów się wała. . .

— Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi z Jerozolimy, że grupa arabów ostrzeliwała kolonje Mahnaja w Galilei. Dwóch żydów zostało ciężko rannych. Do kolonji Mishnar Bajardes wtargnęli arabowie i dokonali grabieży.

„Piłsudski znowu coś gotuje dla Litwy“. . .

Z Kowna donoszą: Prasa kowieńska alarmuje, że na pograniczu polsko-litewskim schwymano mnóstwo polskich gołębi pocztowych i wysnuwa stąd wniosek, że „Piłsudski znowu coś gotuje dla Litwy“.

Minister Zaleski obejmie przewodnictwo Rady Ligi Narodów.

Po reelekcji Polski do Rady Ligi Narodów, omawiano w Genewie, iż min. Zaleski będzie sprawował przewodnictwo Rady Ligi od stycznia do maja 1930 r.

Katastrofa w kopalni.

W Jugosławji wydarzyła się katastrofa kopalniana. 10 górników zostało zabitych. 9 zaś jest ciężko rannych. Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie wybuch gazu węglowego.

Zjazd Związku Miast.

— Poznań. 15 IX. Dziś w godzinach przedpołudniowych otwarto w sali reprezentacyjnej Zjazd

Związku Miast Polskich przy współudziale 500 delegatów, oraz gości zagranicznych. Gospodarzem zjazdu był prezydent miasta Poznania p. Cyryl Ratajski. Do prezydium Zjazdu wybrano prezydentów pięciu największych miast Polski. — Po obradach uczestnicy Zjazdu zwiedzili P. W. K.

Zderzenie autobusu z tramwajem.

—BERLIN. 15. IX. Wskutek zderzenia tramwaju z autobusem 30 osób zostało rannych, z tych 10 bardzo poważnie.

KRONIKA SPORTOWA.

Zwycięstwo Petkiewicza w Paryżu.

— Paryż. 15. IX. 29. Znany z zwycięstwa, odniesionego nad Nurmim, polski lekkoatleta Petkiewicz, startował dziś w Paryżu w konkurencji na 4.000 mtr. W biegu tem zwyciężył Petkiewicz w czasie 15'25:4 minut. — W biegu na 400 mtr. jako czwarty do mety przybył Kostrzewski.

Mecze ligowe.

Porażka „Warty“ w Warszawie.

— Warszawa. Legja : Warta — 3 : 1 (1 : 1).
— Katowice. Ruch : I. F. C. — 1 : 1.
— Kraków. Cracovia : Garbarnia — 2 : 2.
— Łódź. Ł. K. S. : Turyści — 2 : 0.

Regaty.

— Warszawa. 15 IX. W dniu dzisiejszym odbyły się regaty, urządzone staraniem Warszawskiego Klubu Wioślarek. W regatach, oprócz załóg krajowych wzięły udział zawodniczki angielskie. W biegu jedynek zwyciężyła osada angielska; w biegu zaś czwórek osada polska. — Regaty zaszczyliła swym przybyciem p. Prezydentowa Mościcka.

Do wszystkich

mających cokolwiek na sprzedaż lub do zaoferowania, apeluje się niniejszem z dobrą radą, zamieszczenia „drobnego ogłoszenia“ w „Głosie Wąbrzeskim“

Nieuzytecznie leżą wartości

które każdy we własnym interesie i dla dobra ogólnego oddać winien do użytku innym. Stare meble, narzędzia, materiały i t. p. niejednemu przydać się mogą jeszcze bardzo. Ogłosić to trzeba, pieniądze skasować i kupić coś nowego, lub gotówkę odnieść do kasy. Każdy złoty przyczyni się wtedy

do dobrobytu.

Szczęśliwy przypadek zrzucił, że zaręczyny odbyły się jeszcze tego samego dnia. Huszt spotkał się z Palmą w salonie.

— Byłeś w Peszcie? zapytała, podając mu rękę.

— Tak.

— Otrzymałeś kiepskie wiadomości? co?

— O tyle kiepskie, że będę musiał wyjechać do Londynu, a nawet, być może, do Ameryki.

Panna spojrzała na niego, jakby zalekniona.

— A kiedy chcesz jechać?

— Za dwa tygodnie.

— A jak długo tam pozostaniesz?

— Nie wiem. To nie zależy ode mnie.

Palma opuściła głowę na piersi. Mimo wszelkie wysiłki woli nie mogła ukryć przygnębienia, jakie ją opanowało. A więc wszystko skończone.

Wtem Amerykanin ujął ją za rękę i powiedział dziwnie miękkiem głosem:

— Byłbym szczęśliwy, gdybyś chciała pojechać wraz ze mną...

Palma zapłonęła się jak wiśnia, a oczy jej błysnęły ognistymi:

— Ja... z tobą?

— Jako moja żona. Możliwe?

— Czy możliwe? Ależ, kochany przyjacielu, ja niczego goręcej nie pragnę.

Przestali mówić, gdyż w tej chwili wszedł do salonu stary Avarffy z panią Zeze. Kolację spożyli w milczeniu, a Zeze musiała widocznie powziąć jakieś podejrzenie, gdyż raz po raz zaglądała w oczy to kuzynce, to Amerykaninowi. Wreszcie Palma pierwsza przerwała ciszę.

— Słuchaj papo! Muszę ci powiedzieć coś nowego. Huszt oświadczył mi się przed chwilą, a ja powiedziałam: tak.

Mówiła do starego, ale patrzyła na panią Zeze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

FERENCZ HERCZEG

AWANTURNIK

POWIEŚĆ

Z węgierskiego przełożył Czesław Łukaszkiwicz.

(Ciąg dalszy).

Huszt wiedział już dosyć. Pobiegł do mieszkania Gwidona, lecz tam powiedziano mu, że pan poseł jest obecnie w łaźni parowej. Aby go złapać, Huszt poszedł do łaźni, rozebrał się i zaczął szukać przyjaciela po basenach. Znalazł go wreszcie wyciągniętego na drewnianem łożu do masowania. Nad nim stał ogromny masażysta i nacierał mu siarczyste plecy.

— Teraz rzyże, Muki! Tak, tak!...

Spostrzegł wreszcie Huszta i zawołał zadowolony:

— Servus, yankee! A ty skąd się tu wzięłeś?

Amerikanin usiadł obok na ławce.

— Przychodzę prosto z lokalu Banku ziemian.

— Bank już djabli wzięli! stwierdził Gwido i zwrócił się do masażysty: Muki! silnie po łopatkach! A co do tego, to wszystkiemu winien ten podły Kotzinger! Ja naturalnie nie rozumiem się nic a nic na bankach, a ten pies zapewnił mnie codziennie, że stojmy bardzo dobrze; wreszcie pewnego dnia zniknął, jak kamfora... Prawdopodobnie drapał do Ameryki... Starzy, to jest Landor; i mój ojciec, nie są także bez winy, bo w najszerszej chwili wyciągnęli swoje pieniądze! Gdyby oni byli nie uciekli, mielibyśmy pieniędzy i kredytu aż za nadto... A teraz kubek zimnej wody!

Ostatnia uwaga odnosiła się do Mukiego.

— Mógłby jeszcze co uratować? zapytał Huszt.

— Wątpię bardzo! odpowiedział Gwido szczerze. Ale teraz chodźmy pod tusze-

Przeszli do drugiej, gdzie Gwido zażywał z przyjemnością różnych rodzajów tuszów, nie przestając rozmawiać ani na chwilę.

— Nie masz pojęcia, ile zdrowia kosztuje mnie już ten bank przeklęty!... Od dwóch dni napadają mnie na każdym kroku jakieś podejrzane indywiduala i domagają się, abym zwrócił im władki! Z powodu głupich paru guldenów spać mi nie dają, a nawet są tak bezczelni, że łażą za mną do klubu... A cóż mówić o adwokatach? Ci dopiero są bezwstydni!... Kiedy obwiano ich w przesłuchaniu Gwido poklepał Huszta po plecach.

— Ty się możesz śmiać, przyjacielu! Kto ma ćwierć miljaru, u tego parę groszy nie gra roli!

— Strata nie jest wielka, ale i najmniejsza strata nie należy do przyjemności. Muszę telegrafować do Londynu, aby mi w banku angielskim utworzono nowy kredyt.

— Gdzie jest obiad? zapytał Gwido.

— Na dworcu. Po południu chcę jeść z powrotem do Huszt.

— Szkoda, że ci się tak śpieszy. Wziąłbym cię ze sobą do małej karczemki, gdzie umieją znakomicie przyrządzać gulasz z ryby.

Huszt nie miał jednak tak dobrego apetytu, jak pan Gwido, to też pożegnał się z przyjaciелеm i pospisał na dworzec. Cały jego majątek składał się obecnie z paruset guldenów gotówki i kosztowności, mogących przedstawiać wartość tysiąca guldenów... Około czterysta tysięcy utopił w banku Gwidona. W przedziale zapalił sobie cygaro i począł rozmawiać.

— Te czterysta tysięcy musi mi zwrócić stary Avarffy. Gdyby nawet poknął wszystkie swoje pieniądze, to urządę na nim wiwiskę i wykreję mu je z żołądka... Ale wpróżd muszę się ożenić z Palmą... Jutro zaręczyny, a za dwa tygodnie wesela... Nie można zwlekać!

Z miasta, powiatu i okolicy

Żywiołowe powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej przez ludność miasta i powiatu wąbrzeskiego

W sobotę po południu gościł u nas chociaż na chwilę Najwyższy Dostojnik Państwa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Ignacy Mościcki.

Moment to bardzo ważny w dziejach naszego miasta, albowiem zawitał do nas Prezydent Polski. Wąbrzeźno już gościło w roku 1921 ówczesnego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Ostatnia uroczysta chwila przejazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej była o wiele wznioślejsza i piękniejsza.

W związku z przejazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze, mimowoli przesuwają się przed nami obraz minionych, lecz niedawnych lat.

Przeszło dziewięć lat temu, tj. w styczniu 1920 roku, tą samą drogą, co przedwczoraj Pan Prezydent przejeżdżał, przechodził właśnie 2 pułk szwoleżerów rokitniańskich, udając się do swego miasta dzisiaj macierzystego — Starogardu.

Trasa prowadziła do Starogardu przez Golub, Wąbrzeźno, Grudziądz.

Podróż Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jest więc jakoby przypomnieniem historycznego faktu z przed 9 laty.

Ongiś, z wielką radością witano szwoleżerów, lecz dzisiaj, witano Pana Prezydenta z większą radością, z większym przejęciem i powagą, albowiem witano Przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej.

Okrzyki wznoszone na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, świadczyły, że lud polski kocha

i czci Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, że kocha Głowę Państwa.

Zgodnie z zapowiedzią, w sobotę, dnia 14 bm. przejeżdżał przez miasto nasze Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na dwie godziny przed przyjazdem Pana Prezydenta tłumy obywatelstwa zalegały ulicę Kolejową, przy przystanku Kolejki Powiatowej, gdzie ustawiono bramę z napisem „Witaj Ojczyźnie Narodu.” Przy bramie ustawili się reprezentanci miasta z panem burmistrzem Schwarzem na czele, Rada Miejska in corpore, przedstawiciele Magistratu, szkoły, delegacje towarzystw, organizacje, nauczycielstwo itd.

Przyjazd Pana Prezydenta nieco się opóźnił, a to ze względu na powitanie jakie następowały po drodze.

Przejazd Pana Prezydenta nastąpił na 5 minut przed 5-tą. W chwili wjazdu do miasta, hufiec P.W. tutejszego gimnazjum prezentował broń, a ludność bardzo licznie zebrana, wznosiła serdeczne okrzyki „Niech żyje!”

Samochód Pana Prezydenta, przejeżdżając wolno wzdłuż szpaleru, nie zatrzymał się prawdopodobnie ze względu na późną godzinę.

Uśmiech Pana Prezydenta, zasłany pod adresem witającej Go rzeszy ludności, był dowodem, że chętnie choć chwilę z nami by pozostał, lecz zapowiedziany przyjazd do Starogardu na godz. 6-tą, na to Mu nie zezwalał.

Bezczelne kłamstwa „Słowa Pomorskiego”

Zwolennicy „Słowa Pomorskiego” woleliby widzieć Niemców w Radzie Miejskiej — aniżeli kandydatów listy Nr. 6. — Wierutne kłamstwa zaślepieńców partyjnych.

Numer sobotni „Słowa Pomorskiego” umieścił notatkę o wyborach wąbrzeskich. I cóż się okazuje?

Autor notatki z najbezczelniejszym kłamstwem donosi, że lista Nr. 6 została unieważniona, oraz, to, że czołowi kandydaci tej listy mają dostawy(!?)

Jakkolwiek unikamy walki przedwyborczej, gdyż wiemy, że wiele korzyści ona nie przynosi, przeciwnie, szkodzi, za to nasi przeciwnicy mają się agitacji i walki a co gorsza — walki brudnej na rzecz swojej partii. Wszelka jednakże agitacja winna być opartą na pewnych zasadach, jeżeli już nie etyki, to powinna być oparta na faktach prawdziwych. — Inaczej pojmują jednakże ludzie, mający „Słowo Pomorskie” za swój puklerz. U nich walka, chociażby brudna, i nie licząca z godnością człowieka, jest dozwolona, gdy chodzi o walkę z „nienawistnym wrogiem” — gdy chodzi o walkę wówczas skropułów niema — a ucieka się nawet do metod, których powinni się wystrzegać przynajmniej niektórzy kandydaci listy endeckiej — kłamstwa!

Konieczność rozumnej agitacji wyborczej, nikt nie zaprzeczy — ale prowadzić walkę wyborczą w sposób rozpoczęty w „Słowie Pomorskim” przez kandydatów listy endeckiej — mogą tylko ludzie, wyzuci z zasad etyki i poczucia godności osobistej.

Pokazali to ludzie, grupujący się koło „Słowa Pomorskiego” przez ostatnią notatkę o wyborach w Wąbrzeźnie.

Panowie ci, (formalnie pisał jeden, a faktycznie wszyscy wydali na umieszczenie notatki aprobatę) atakują wszystkich tych, których nie udaje im się wieść na pasku zbyt skrajnej polityki, rozpoczynając ujadanie na te pisma, które nie pochwalają poczynań i kierunku endecji, partii, której szereg coraz bardziej topnieją.

Donosiliśmy dwa razy, iż lista nr. 5 (niemiecka) została unieważniona — „polityczny (bardzo, bardzo!) reporter „Słowa Pomorskiego” z całą świadomością „stwierdził” że nie niemiecką, a polską listę, oznaczoną Nr. 6., na której czele stoją p. Jezierski i p. Szczuka została unieważniona!

Rozumieć nie możemy jednakże, jak mogą zachodzić tak wielkie różnice między programem partii, a rzeczywistością. — Tam propaguje się i wygłasza się hasła „narodowe” — a w rzeczywistości . . . pokumały się Endek ze Szwabem, byleby pokonać swego „wroga politycznego”, chociażby nim był największy patriota!

Katastrofa lotnicza pod Golubiem

W ubiegły wtorek wydarzyła się pod miejscowością Rytwiny, leżącej pod Golubiem, katastrofa lotnicza.

Samolot, przebywający w tej miejscowości na manewrach, zmuszony był lądować z powodu defektu silnika.

W czasie lądowania, samolot wskutek nierównego terenu, rozstrząsał się, a znajdujący się w

nim lotnicy podchorąży Jabłoński i pilot podchorąży Zieliński, odnieśli ciężkie obrażenia. Rannych odwieziono do szpitala okręgowego w Toruniu.

Strzaskany samolot był typu „Henriot” i należał do 4 pułku lotniczego w Toruniu.

Proszę pamiętać

o tem, że już od **dziś** przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę na „Głos Wąbrzeski”. Wobec doniosłych wydarzeń oczekiwanych w świecie politycznym, powinien być poinformowanym o tem — dla tego zapisz

„Głos Wąbrzeski”

na IV kwartał

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 16 września 1929 r.

— Sprawozdanie z powiatowego święta P. W. i W. F. oraz ze zjazdu młodzieży, podamy w następnym numerze. Redakcja.

— Skutki ciężkiej zimy. W Polsce, według obliczeń, wymarzło w czasie ostatniej zimy 12 i pół miliona drzew owocowych.

— Papierowe i srebrne banknoty. Mimo wypuszczenia na rynek nowego bilonu 5-złotowego srebrnego, pięciozłotowe banknoty papierowe pozostaną narazie w obiegu aż do wybicia przez Menicę Państwową dostatecznego zapasu nowych monet srebrnych. — Nie zostaną również narazie wycofane monety 1-złotowe.

— Oddać w ręce policji! Z zakładu wychowawczego św. Anny w Kamieniu-Pom., zbiegła przymusowa wychowanka tegoż zakładu 17-letnia Stanisława Schmekel, pochodząca z powiatu bydgoskiego. Jest ona wzrostu 156 cm. szatynka o krótko strzyżonych włosach, ubiór nieznany. Uprasza się każdego, kto napotka zbiegłą, aby zechciał ją oddać w ręce władz bezpieczeństwa publicznego.

Z NASZEJ DZIELNICY.

— Tuchola. (Żyd przyjął wiarę katolicką.) W Tucholi zachorował w ostatnim czasie stary żyd Salomon Schramm i wskutek tego przewieziony został do miejsc. szpitala — zakładu sióstr Elżbietanek. Od chwili, gdy znalazł się w szpitalu wyraził swemu otoczeniu życzenie, że chce zostać katolikiem i przyjąć chrzest. W kilka dni potem, w dniu w którym obchodził 85 rok swego życia, zmarł.

— Gdynia. (Przybycie floty sowieckiej.) Bałtycka flota sowiecka pojawiła się na wodach polskich w zatoce gdańskiej, gdzie urządziła ćwiczenia dzienne i nocne. Wbrew prawom bez uprzedzenia zbliżyła się ona do wybrzeży na odległość 2 mil morskich. Dnia 12 bm. flota sowiecka odplynęła w nieznany kierunek.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Bełżyce. (Niezwyczajny potworek.) W szpitalu w Bełżycach (woj. lubelskie) wydarzył się sensacyjny wypadek narodzin potworka o niezwykle dużej głowie.

Potworek zamiast ust posiada w głowie duży otwór, przypominający spłaszczony pysk świński. Jedno oko potworka jest bardzo duże i wydłużone, zaś cała twarz kosmata. Poza tem potworek posiada jedną tylko nogę w kształcie nogi świńskiej, zakończonej w formie kopyta.

— Królewska Huta. (Syn — zwierzę.) Przed tutejszą Izbą karną odbyła się rozprawa przeciwko 20-letniemu matkobójcy, Józefowi Prokopowi z Ożęgowa. Prokop 8 września ub. r. zamordował w bestjański sposób matkę za odmówienie mu dania pieniędzy na zabawę. Po dokonaniu czynu zrabował kilkaset złotych, poczem wyjechał w Poznańskie. Tam też został aresztowany. Prokop oskarżony był o zbrodnię z paragrafu 211, przewidującego karę śmierci, względnie dożywotnie więzienie. Sąd, uwzględniając jako okoliczność łagodzącą cierpienie Prokopa na epilepsję, skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

— Wilno. (Samolot sowiecki nad terytorjum polskiem.) Dnia 10 bm. wiecz. wskutek defektu silnika spadł na terytorjum polskie na polu pod wsią Michałowo wojskowy samolot sowiecki. Lotnik i obserwator wskutek upadku odnieśli ciężkie rany. Jak stwierdzono samolot odbywał ćwiczenia wojskowe i należał do II eskadry lotniczej z Krajska. Podczas przelotu nad naszym terytorjum samolot zaczął opadać. Aparat uległ zdruzgotaniu. Rannymi zaopiekowały się władze polskie. Zostaną oni wydani władzom sowieckim.

— Tomaszów Lubelski. (Nieszczęśliwa miłość powodem samobójstwa.) Usiłował tu popełnić samobójstwo Tadeusz Stasiewicz, urzędnik pocztowy w Zamościu. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala w Tomaszowie. Przyczyną zamachu był zawód miłosny.

RUCH TOWARZYSTW.

— Miesięczne zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych, odbędzie się w czwartek dnia 19 września o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Klimka. Na porządku obrad omówienie programu, na uroczystość 10-letniego jubileuszu założenia Tow. jako i inne ważne sprawy. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Baczność Lutnia. Następną lekcją śpiewu w poniedziałek 16 Września w zwykłym czasie i lokalu.

Dla wćwiczania nowych pieśni na odbyć się mający koncert Lutni prosi o punktualne przybycie wszystkich śpiewaków Zarząd.

NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. IX 1929 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Zyto	22,50—26,00
Pszonica	37,75—39,75
Jęczmień zw.	25,00—26,00
Jęczmień brow.	28,50—31,50
Owies	20,00—23,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—
Mąka pszenna 65% z work.	60,00—64,00
Otręby żytnie	18,00—19,00
Otręby pszenne	16,50—20,50

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urządowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 13 IX. 1929 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	160—170
b) pełnomięsiste młode	158—154
c) miernie odżywione młode i dobrze	

odżywione starsze 126—164

Jałówki i krowy

a) pełnomięs. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej	162—170
b) pełnomięs. wytucz. krowy mniej dobre młode najw. wart. rzeźnej do lat 7.	148—158
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	126—136
d) miernie odżywione krowy i jałówki	90—100
e) lichy odżywione krowy i jałówki	000—000

Opasy chlewa:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	230—250
b) średnio tuczne cielęta i najprzed. ssaki	210—226
c) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	190—210
d) liche ssaki	150—180

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	160—174
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odzyw. młode owce	140—150

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka, Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wszelkie przeróbki

w zakresie kuśnierskim

wykonuje w własnej pracowni

FELIKS KLIMASZKA mistrz kuśnierski
Wąbrzeźno, ul. Kolejowa — Mestwina tel. 11

Specjalny skład futer

Tel. 142 TORUN, Stary Rynek 11 Tel. 142

Dobrych zniw nie ma ten

któ zebrał ładne plony i gotówkę za sprzedane produkty trzyma bezużytecznie w domu, ale ten może spokojnie patrzeć w przyszłość kto złożył swoją gotówkę do Kasy Spółdzielczej Parcelac.-Osadn.

w Grudziądzu

Pieniądze złożone w Kasie, pracują na siebie, gdyż

Kasa płaci 10 proc.

od wkładów oszczędnościowych.

Kasa rozładowuje pomiędzy wszystkich wkładców wysokie premje.

W każdej chwili można podjąć z Kasy oszczędności do 1.000 złotych, wyższe zaś sumy za dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Całym swoim majątkiem w kwocie 3.500.000 złotych Kasa gwarantuje terminowy zwrot wkładów.

Dlatego zdrowy rozum każdemu każe składać swoje oszczędności tylko w

Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia Nr. 21. Telefon nr. 390.

P.K.O. Warszawa Nr. 170.215. P.K.O. Poznań Nr. 206.780

Kino-Teatr Dwór Wąbrzeski

W środę i w czwartek, 18 i 19 bm. o g. 8,15

Kobieta na torturach

Dramat nieludzkiej podejrzeń, odbierających część najszlachetniejszej kobiecie i skazujących ją na potępienie. Realizacja **Dra Roberta Wiene**.

W głównej roli: **Włodzimierz Gajdarow, Lili Damita** — oraz **Vivian Gibson** —

C E N Y od 50—75 groszy

Następny program

LEKARZ CHOROBY KOBIECYCH

W roli głównej **Iwan Petrowicz**

KINO SŁOŃCE

„SVENGALI“

W roli głównej **PAWEŁ WEGENER**

Z g u b i e m portfel skórzany, w którym znajdował się wykaz osobisty, karta na broń, karta rowerowa i 90 zł gotówki Uczciwego znalazcę uprasza o zwrot papierów
Zenon Maikiewicz
Wąbrzeźno Grudziądzka (Pomorskie Stowarz. Handlowo-Rolnicze)

POTRZEBNY ZARAZ

UCZEN kołodziejski DĄBROWSKI MAJĘTN, NIEDŹWIEDŹ

Zgubione papiery wojskowe unieważniam

A. Kukowski
Podgórna 3.

T. C. L.

wypożycza nadal

k s i ą ż k i

w środy i niedziele w mieszkaniu prywatnym przy ulicy

Mickiewicza 4 na parterze

Przetarg przymusowy

Dnia 17. 9. 29 r. o g. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w moim biurze przy ul. Hallera 10

kasę rejestracyjną

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 17. 9. 29 r. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Artura Marquardta** w Wąbrzeźnie

konia i zbiór z 2 morgów żyta

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy.

Dnia 16. 9. 29 r. o g. 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w moim biurze przy ul. Hallera 10

I u s t r o

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 9. br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jadwigi Jastrzębskiej** w Piwnicach

ż r e b a k a

Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 19. 9. 29. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **J. Piechockiego** w Piwnicach

i fortepian

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Superfosfat

18 proc. już nadszedł

i oddaje takowy w każdej ilości
F-ma „P L O N” — Wąbrzeźno
Chełmińska 10.

MAGAZYN

nasz wiaz z biurem jest z powodu niedostatecznej wielkości pod korzystnymi warunkami natychmiast

do odnalezienia

Bliższych wiadomości udziela Państwowy Monopol Spirytusowy Hurtownia 121 w Wąbrzeźnie ul. Ogrodowa 3.

Kino SŁOŃCE Kino

Dziś w poniedziałek o godzinie 8,15 w. poraz ostatni

Córka Szeika

Następny program w środę

SVENGALI

W roli głównej **Paweł Wegener**

Kupuję stale wszelkie surowe skóry

— po najwyższych cenach dziennych —

FELIKS WIŚNIEWSKI

Tel. 138 obok apteki Tel 138

Celem opróżnienia magazynu obniżamy cenę makulatury o 50 proc.

Makulaturę sprzedajemy dopóki się zapas nie wyczerpie po 25 groszy za funt

„GŁOS WĄBRZESKI“

Osiedliłem się jako lekarz prakt. i akuszer

i lekarz Kasy Chorych

Dr. Z. Janiszewski

Rynek 12 tel. 9 (u p. Łukiewskiej)

NA

zakup i sprzedaż

korzystnie wpływa

REKLAMA GAZETOWA

ogłaszana w rozpowszechnionym i wszędzie chętnie czytany

„GŁOSIE WĄBRZESKIM“

Trumny

w wielkim wyborze

stale na składzie

BARYLSKI

KOLEJOWA 4

Duże i małe

RAKI

codziennie do nabycia

składzie delikatesów

Fr. Szymański

Próżne

beczki

większe i mniejsze

ma na sprzedaż

P. Piotrowski

Hurtownia kolonialna

Kolejowa 61/62

KINO SŁOŃCE

Ostani Rozkaz

W roli głównej **EMIL JANINGS**

Sieję cały rok na moim polu truci z nę
J. Kopczyński

ZAGINAŁ
MŁODY WILK
wabi się AZA, którego uprasza się zwrócić
W. Rumińska, Rynek 22.

Stemple kauczukowe

i metalowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach poleca

Głos Wąbrzeski
Wąbrzeźno